

№ 211.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Franciszka.
Piąt. Św. Józefa W.
Sob. Św. Januariusza.
Niedz. N. M. P. Bolesnej.
Pon. Św. Mateusza Ap.
Wtor. Św. Tomasza B. W.
Środa. Św. Tekli P. M.

Wschód: godz. 5 m. 40.
Zachód: godz. 6 m. 08.
Dł. dnia g. 12 m. 28.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie 5 " —
Kwartalnie " " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 4 (17) września 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

ZAGINĘŁY KWITY na prenumeratę „ROZWOJU“

za №№: 1758, 1762, 1774 (kwartalne), 2477, 2493, 2507, 2525, 2529, 2531, 2537, 2539, 2547, 2549, 2553, 2565, 2571, 2581, 2583, 2599, 2601, 2603, 2605, 2615, 2617, 2631, 2637, 2643, 2649, 2651, 2659, 2679, 2683, 2687, 2689, 2693, 2711, 2717, 2725, 2729, 2735, 2739, 2743, 2747, 2755, 2761, 2757, 2765, 2771, 2777, 2803, 2821, 2833, 2857, 2869, 2657. (miesięczne za sierpień).

Laskawego znalazcę uprasza się o złożenie tych kwitów w administracji „ROZWOJU.“
1335—3—1

Sala Koncertowa.

W sobotę, dnia 19 września 1903 r.

Maskarada Artystyczna

Wejście dla panów 1 rb. 60 kop.

Dla pań 1 rb. 10 kop.

Początek o godzinie 12-iej w nocy.

Ceny potraw i napojów **nizkie.** 1328-3-1

Restauracja 1670—r—0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64,

Poleca wyborową kuchnię. Salę balową na wszelkie zebrania oddaje bezpłatnie.

W niedzielę 20 września

KONCERT W OGRODZIE

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. Wieczorem tańce.

Uzyskawszy pozwolenie Władzy Wyższej otwieram w Łodzi dnia 20/6 b. m. pracownię

Malarsko-Przemysłową dla kobiet

gdzie udzielane będą lekcje

malarstwa, rysunków i sztuki stosowanej.

Zapisy przyjmują się codziennie w g. od 1—4.

Alicya Nowińska

art. malarka.

Wólczajska № 139

dom Rahla.

1323—6-1

Do wspólnej nauki

(kurs klasy drugiej)

poszukuje się **dziewczynki.**

Cegielniana № 36 m. 6.

1316—3—1

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kozłuszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kozłuszek o g. 1.51.

Uwag: Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Przegląd polityczny.

Łódź, 17 września.

Depesze dni ostatnich, nadesłane z Londynu, przyniosły niezwykle sensacyjną wiadomość, jakoby rząd bułgarski stanowiąc już był zdecydowany do rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Turcji, która, tłumiąc powstanie w Macedonii, zbyt widocznie dąży do wytopienia tam żywiołu bułgarskiego prawie doszczętnie. Nadeszłe następnie w ciągu dnia wczorajszego depesze ze stolic europejskich z Sofii i Konstantynopola uprawniają do wniosku, że sprawy wschodnio-europejskie wkraczają w nowy okres czynnego wystąpienia mocarstw lub też co najmniej, że wybuch wojny pomiędzy Bułgarią a Turcją jest już kwestią zaledwie dni paru.

W Bułgarii oddawna cała niemal ludność przeżywa wojnę, co naturalnie w wysokim stopniu utrudnia położenie księcia Ferdynanda, który chciałby zastosować się do woli mocarstw i zachować ścisłą neutralność, lecz z drugiej strony nie może się długo opierać groźnie ujawnionej woli ludu bułgarskiego, jeśli nie chce utracić korony a może nawet i życia.

Wobec zaś takiego stanu rzeczy jest wiele prawdopodobnem, że książę Ferdynand, przyciśnięty do muru, zgodził się wreszcie na krok ostateczny i rząd bułgarski w rzeczy samej wystąpił do mocarstw z notą okólnikową, której treść zatelegrafował do „Daily Telegraph“ korespondent konstantynopolski tego dziennika.

Nota taka, domagająca się natychmiastowej interwencji mocarstw i jednocześnie grożąca, że po upływie 48 godzin bezzwłocznie Bułgaria sama wystąpi czynnie, byłaby równoznaczną rozpoczęciu kroków wojennych pomiędzy Bułgarią a Turcją.

Stanąlibyśmy więc wobec wypadków, brzemiennech w nieobliczone na razie następstwa. Wprawdzie mocarstwa europejskie od samego początku zawieruchy bałkańskiej aż do dni ostatnich oświadczają wciąż, że nawet w razie wojny turecko-bułgarskiej nie sprzeniewierzą się zasadzie nieinterwencji, o ile interesy ich na Bałkanach i wogóle na wschodzie europejskim nie będą narażone na szwank.

W tem atoli „o ile“ leży właśnie cała groza niebezpieczeństwa dla pokoju powszechnego wogóle a dla całości państwa Ottomańskiego w szczególności.

Rozumie to dobrze W. Porta i dlatego właśnie oddawna przygotowuje się do wojny obliczonej na większą skalę. Trudno bowiem przypuścić, aby li tylko dla stłumienia powstania macedońskiego czyniła tak rozległe zarządzenia wojskowe, wymagające dużo pieniędzy, w które ubogi i wyczerpany skarb turecki, niezdolny do zapłacenia żołdu i pensji urzędnikom, bynajmniej nie jest zasobny.

O tem, co w rzeczy samej dzieje się w Macedonii, posiadamy wiadomości wprost sprzeczne z sobą. Czytając to, co donoszą gazety bułgarskie, należy dojść do wniosku, że cała Macedonia ogarnięta już została płomieniem powstania, że krew leje się tam jak woda podczas powodzi, gdy tymczasem źródła tureckie donoszą o niezbyt licznych oddziałach powstańczych, grasujących po wilajetach i podniecających spokojną ludność przeciw władzy sułtana. Oddziały te oddawna byłyby już wytępione przez wojska tureckie, gdyby nie podtrzymywał ich rząd bułgarski.

Listy prywatne znów, nadchodzące od europejczyków zamieszkałych w Monastyrze, Salonikach i większych miastach Macedonii, malują stan rzeczy w tej nieszczęsnej krainie w barwach nader ponurych. Bułgarzy zbiegli z Macedonii codziennie napływają do Sofii obdarci i pokaleczeni, opowiadają przy tem straszliwe rzeczy o okrucieństwach tureckiego żołdactwa.

Podług obliczeń komitetów „wewnętrznej organizacji macedońskiej“ w lasach Macedonii ukrywa się przeszło 150000 starców, kobiet i dzieci. Turcy palą te lasy i mordują bez litości wszystkich, którzy nie chcą się podusić dymem porzucając swoje leśne schroniska.

Dane statystyczne wszelako o powstaniu macedońskim należy przyjmować bardzo ostrożnie. I tak naprzykład źródła bułgarskie utrzymują, jakoby pod bronią stało przeszło 25,000 powstańców. Jest to cyfra niewątpliwie przesadzona. Lecz gdyby nawet tak było nieusprawiedliwiona ona nadzwyczajnej mobilizacji sił zbrojnych Turcji, jeżeli idzie tylko o stłumienie powstania.

W. Porta powołała już pod broń prawie całą armię czynną i jej rezerwy w prowincjach europejskich. W tych dniach wreszcie wyszło z Konstantynopola rozporządzenie aby tak zwane musta-figi tj. ostatnie rezerwy, odpowiadające pospolitemu ruszeniu w innych państwach, byli gotowi do wyruszenia w pole. Jednocześnie do wszystkich głównych miast państwa ottomańskiego wysłano polecenie, aby dostarczono rzą-

dowi pieniądze broń i konie. Oprócz tego w Salonice, Ueskiubie (Skoplii) i Monastyrze powiększono załogi o 16 batalionów rezerwowych, przystąpiono też do mobilizacji rezerwy jazdy i artylerii korpusów adryanopolskiego i smirneńskiego. Komendantowi zaś korpusu 3-go polecono rozciągnąć baczność straż nad granicą około Nowego Bazaru, Prisztiny i Kamonowa tj. od strony Bośni i Hercegowiny.

Widocznie W. Porta nie chce być zaskoczona niespodzianką, w Bośni zaś jak wiadomo ludność mahometańska burzy się na dobre przeciw władzom austriackim. W Trawniku, miasteczku bośniackim, odległym zaledwie o 8 mil od Serajewa po pożarze, który wynikł tam niedawno, trzeba było ogłosić stan oblężenia.

Mocarstwa europejskie niewątpliwie nie życzą sobie aby wypadki na Bałkanach zniewoliły, je do interwencji czynnej a tem samem przyspieszyły likwidację sprawy wschodnio-europejskiej. Niemniej wszelako każde z mocarstw, zainteresowanych na wschodzie europejskim, pragnie w porę zabezpieczyć się przed wypadkami i dla tego to właśnie prawie wszystkie te mocarstwa wysyłają okręty wojenne na wody tureckie.

Niektóre z gazet zagranicznych przypisują szczególne znaczenie wizycie cesarza Wilhelma II w Wiedniu, który przybywa tam już jutro. Trudno przypuszczać, aby cesarz Wilhelm II mógł popierać politykę austro-węgierską na Wschodzie europejskim dążącą do posiadania Salonik.

Ze wszystkich bowiem mocarstw europejskich Niemcy najmniej sobie życzą likwidacji sprawy wschodnio-europejskiej i najwięcej im zależy na podtrzymaniu Turcji w dotychczasowych jej granicach i położeniu.

Toż samo i Włochy nie zgodziłyby się nigdy na oddanie Austro-Węgrom Salonik. Prawdopodobnie w razie wojny bułgarsko-tureckiej Serbia i Czarnogóra wmięszaliby się do sprawy, występując czynnie przeciw wspólnemu odwiecznemu wrogowi. Grecya wszelako, o ile czynnie nie poparłaby Turcji, zachowa niezawodnie zyczliwość dla niej neutralność. Toż samo uczyni i Rumunia, gdzie na tronie siedzi przecież Hohenzollern. Wszystko to trzeba brać pod uwagę przy ocenianiu położenia politycznego na Bałkanach, które bądź co bądź zbliża się już ku swemu rozwiązaniu.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Iścislawa.
TEATR WIELKI. „Mignon“, opera Thomasa. Występ p. Gemmy Bellincioni. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Kobiety nauczycielki. Okręgowe władze naukowe niejednokrotnie występowały do ministerium oświaty w sprawie dopuszczania kobiet, posiadających odpowiednie kwalifikacje, do wykładów wszystkich przedmiotów w wyższych klasach gimnazyów żeńskich, tudzież do obejmowania wykładów języka francuskiego i niemieckiego w szkołach miejskich i powiatowych, gdy według przepisów obowiązujących, kobietom dozwolone były wykłady tylko w trzech niższych klasach gimnazyów i progimnazyów żeńskich, w szkołach zaś miejskich i powiatowych męskich kobiety nie miały prawa wykładania.

Okazało się jednak, że w wyjątkowych okolicznościach dopuszczane do wykładów rzeczonych kobiety wywiązywały się chwalebnie, szczególnie posiadające kwalifikacje z ukończenia wyższych kursów żeńskich, a nadto przekonano się, że wykłady kobiet w wyższych klasach dodatnio oddziaływały na uczenie.

Po zebraniu więc danych w tym przedmiocie, wobec braku nauczycieli z wyższym wykształceniem, ministerium oświaty wystąpiło z przedstawieniem i wyjednało postanowienie: 1) dopuszczania w wyższych klasach gimnazyów i progimnazyów żeńskich do wykładu wszystkich

przedmiotów kobiet, kończących wyższe kursy żeńskie, i 2) dopuszczanie do wykładów w tychże klasach i zakładach szkolnych żeńskich, tudzież w szkołach miejskich i powiatowych języka francuskiego i niemieckiego kobiet, posiadających świadectwa na guwernantki i nauczycielki domowe tych języków.

Miejscowa.

Nominacje. P. Wacław Latur, został wyznaczony na nauczyciela 24 szkoły elementarnej chrześcijańskiej; p. Julian Uneszawski, został wyznaczony na nauczyciela 12 szkoły elementarnej chrześcijańskiej; — p. Zofia Starzyńska, została wyznaczoną na nauczycielkę żeńskiej żydowskiej szkoły elementarnej.

Rozlepienie plakat. Władze miejscowe poleciły porozklejać na ulicach miasta plakaty zawiadomieniem o rozporządzeniu p. gubernatora piotrkowskiego, w kwestyi prowadzenia ksiąg kontroli pracowników. (Patrz w № 204 „Rozwoju“ kronikę p. t. „Rozporządzenie“).

„Carmen“ na szkółkę rzemiosł. Zapobiegliwy i energiczny zarząd szkółki rzemiosł, która z małych zaczątków i wyrosła dziś tak doniosłe w skutkach przynosi korzyści, w celu powiększenia dochodów tej pożytecznej instytucji, w nadechodzący wtorek 22-go b. m. urządzi w teatrze Wielkim przedstawienie operowe, o co porozumiał się już z p. Hellerem. Odśpiewana będzie melodyjna opera Bizeta „Carmen“, w której w roli tytułowej wystąpi Gemma Bellincioni.

Znakomita śpiewaczka i wielka aktorka wirtuozka w partii Violetty w „Traviacie“ Verdiego i w Santuzzie w „Cavallerii Rusticana“ Mascagniego dowiodła, że stoi na takich wyżynach sztuki, iż samo jej nazwisko wystarczyć powinno, by teatr na wtorkowe przedstawienie doszczętnie był rozsprzedany, tembardziej, że idzie tu przecież o pomnożenie funduszy szkółki, która wyrostków ulicznych przerabia na inteligentnych i dobrze wyszkolonych rzemieślników; wszczęcia zamilowanie pracy, ładu, porządku i zasady moralnej, w tych, którzy pozostawieni sami sobie, zamiast pożytku, krzywdy tylko mogliby przyczynić społeczeństwu.

To też popieranie szkółki rzemiosł—to jeden z najważniejszych obowiązków obywatelskich każdego łodzianina.

Komitet ratunkowy. Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się w magistracie łódzkim pod przewodnictwem prezydenta p. Pienkowskiego, posiedzenie, zatwierdzonego przez gubernatora piotrkowskiego komitetu, który zajmować się będzie zbieraniem ofiar na powodzian. Komitet składa się z 24 obywateli łódzkich. Dziś przewodniczący komitetu wręczył wszystkim członkom odpowiednio przygotowane książki sznurkowe.

Zamknięcie ulicy. Z powodu prowadzenia robót brukarskich przy ulicy Długiej, pomiędzy ulicami Konstantynowską a Zawadzka, ruch kołowy został wstrzymany.

Wzrost księgarń. W roku bieżącym, otworzono w Łodzi 14 nowych księgarń. Wzrost księgarń poniekąd świadczy o wzmożeniu się czytelnictwa w mieście.

Z naszych stosunków higienicznych. Największe źródło chorób zakaźnych w naszym mieście pochodzi ze studzien łódzkich, budowanych w ten sposób, że obok jam kloacznych znajdują się studnie, a w niej woda do picia. Nie dość jednak tego! Wszystkie ścieki i rynsztoki, któremi płyną nieczystości wylewane ze zlewów, przechodzą zwykle około studzien.

I to jednak nie wystarcza naszym obywatelom.

Oto jeden z nich wpadł na świetny pomysł. Miał on w piwnicach wodę, a w domu wilgoć. Ażeby tanim kosztem osuszyć piwnice, przeprowadził rurę z pod domu do studni. Lokatorzy od razu poczuli smak złej wody. Zagadnięty stróż przypisywał tę zmianę smaku wody napływowi wód deszczowych. Okazało się, że smak nie ustępował, a był tak wstrętny, iż konie nie chciały pić zupełnie tej wody.

Tyfus. Od pewnego czasu procent chorych na tyfus w Łodzi zwiększa się nieustannie.

W szpitalach nie pamiętają dawno takiego przyrostu chorych. Tyfus w Łodzi panuje cały rok, a choroba ta zabiera od 10 do 18 procent (ogólnie chorych). Teraz jednak znacznie się zwiększyła i grasuje we wszystkich sferach.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Za pośrednictwem p. Maurycego Hertza ofiarował p. P. B. Litwin 75 rb. na rzecz pożyczek bezprocentowych. W ostatnim podziękowaniu ofiarodawcom zaszyły pomyłki, które niniejszem prosujemy: zamiast Ewa, powinno być p. Erna Sachs, zamiast Davenport — Davenport, zamiast 2 rb. 7 k.—8 rb. 7 k.

O wydawanie bagażów. Wobec ciągłych narzekania ze strony publiczności na dużą stratę czasu przy odbiorze bagażów z ekspedycji drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, postanowiliśmy kwestyę tę zbadać i w tym celu wydelegowaliśmy jednego ze współpracowników naszego pisma na miejsce. Rezultaty wywiadu podajemy poniżej.

Po przyjeździe na dworzec drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej przed nadejściem pociągu osobowego bezpośredniej komunikacji, który przychodzi do Łodzi o godzinie 11 minut 5 przed północą, pierwszą niespodzianką było opóźnienie się pociągu o 15 minut. Zaledwie pociąg się zatrzymał, tragarze nie zwracając uwagi na wysiadających pasażerów, brutalnie, siłą łokci lub ramieniem powstrzymali ich, a sami pechali się do wnętrza wagonów, by wynieść ręczny bagaż i odnieść go do pojazdu. Czterech tragarzów dyżurnych, którzy przeznaczeni są do wyładunku bagażów z wagonów towarowych z całym spokojem oparali o nie czekali na swych kolegów, aż obsłużą publiczność. Po 12 dopiero minutach rozpoczęto wyładunek bagażów z wagonu i przenoszenie ich do ekspedycji. Manipulacja ta trwała 33 minut. Przez ten czas pasażerowie zgromadzili się przy kracie oddzielającej ich od ekspedycji i czekali na urzędnika, który dopiero po załatwieniu formalności z konduktorem przychodzi do ekspedycji, by rozpocząć wydawanie zniezionych bagażów. Z chwilą otwarcia kraty ścisk się robi przy niej tak wielki, że utrudnia wydawanie bagażów.

Tragarze, o ile leniwie wyładowywali bagaż z wagonów, o tyle gorączkują się przy poszukiwaniu pojedynczych sztuk bagażu, które, jeżeli leżą na spodzie, wyciągane bywają bez uwagi na to, że inne, spadając, ulegają uszkodzeniu. Jeżeli zaś pasażer zwróci na to uwagę, usłyszy epitet tak niesmaczny, że odechce mu się po raz drugi upomnieć o swą krzywdę. Po godzinie hałas zwolna ustaje i wszystko powraca do porządku. Nikt ze służby kolejowej nie zastanawia się nad tem, że pasażerowie stracili od chwili przybycia pociągu 105 minut czasu na odebranie bagażu, t. j. prawie tyle, ile potrzeba na przejazd z Warszawy do Koluszek. Wobec tego, po co wprowadzać pośpieszne pociągi i kazać płacić drożej za przejazd, jeśli na odbiór bagażu traci się prawie dwie godziny. Zło leży w tem, że liczba tragarzów jest za mała, by należycie obsłużyć publiczność, powtóre, że jeden urzędnik nie jest w możności odbierać bagażów z wagonów i jednocześnie wydawać je publiczności, po trzecie, że ekspedycja na stacyi Łódź dr. żel. fabr.-łódzkiej wadliwie jest urządzona i niema odpowiedniego miejsca.

Prawie, że z tych samych przyczyn codziennie odchodzą z opóźnieniem pociągi osobowe ze stacyi Koluszek. Ale co to kogo obchodzi? Wszak pasażer, tak czy owak traktowany, pozbawiony najelementarniejszych wygód, musi jeździć naszą koleją i pogodzić się z jej porządkami.

Nieszczęśliwa rodzina. Miłosierdziu publicznemu polecamy prawdziwie nieszczęśliwą rodzinę rzemieślniczą. Matka złożona chorobą od dłuższego czasu i bliska śmierci, pięcioro drobnych dzieci pozbawionych prawie opieki, gdyż ojciec szewc z zawodu pracować musi nad siły, aby zdobyć nie tylko chleb dla rodziny lecz i środki na ratowanie chorej. Lecz wszelkie jego wysiłki nie mogą podoląć biedzie, która coraz to silniej ściska w swych szponach nieszczęśliwą rodzinę, którą polecamy miłosierdziu publicznemu tem śmieiej, że idzie tu o pomoc dla człowieka pracy, srodze przez los dotkniętego. Rodzina ta mieszka przy ulicy Widzewskiej pod № 162.

Z rusztowania. Wczoraj o g. 3 po poł., w czasie naprawy murów przy ulicy Mikołajewskiej nr. 63, robotnik firmy Nestler i Ferrenbach, Feist, lat 50 mający, spadł na bruk z rusztowania dość wysokiego. Upadek był tak nieszczęśliwy, iż pomimo natychmiastowej pomocy, udzielonej Feistowi przez lekarza Pogotowia, biedak w pół godziny po wypadku, w szpitalu Czerwonego Krzyża, dokąd go odwieziono na kurację, życie zakończył.

Z ulicy. Na ul. Piotrkowskiej nr. 66, Chaja Zysman, służąca, lat 18, nagle straciła przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił chorej pomocy.

Ogólne osłabienie. Wczoraj w godzinach poobiednich, spostrzeżono człowieka, leżącego na chodniku, przy zbiegu ulic Pańskiej i Kałnej; był nim 77-letni starzec, Roman Knaup, pozostający bez zajęcia i mieszkania, w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił choremu pomocy.

Nagle zasłabnięcie. Na ul. Milsza nr. 5, Maryanna Chociszewska, lat 17, służąca, mieszkająca przy ul. Piotrkowskiej, nagle zasłabła i dłuższy czas była nieprzytomną. Odpowiedniej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. — Dwuletni synek B. B. kupca, mieszkającego przy ul. Spacerowej nr. 41, nagle zasłabł. Lekarz Pogotowia udzielił dziecku doraźnej pomocy.

Pobita. Na ul. Piotrkowskiej nr. 45, Józef Pogorzec, lat 46, pracznik, została pobita przez swoją spółkatorkę żelaznym haczykiem, wskutek czego otrzymała ranę w głowę. P. przybyła na stację Pogotowia, gdzie udzielono jej pomocy.

Przy pracy. Monterowi K. W., lat 28, mieszkającemu przy ul. Wólcząńskiej, w czasie montowania maszyny przy ul. Targowej pod nr. 18, jakiś ciężar upadł na rękę i zmiął mu palec u lewej dłoni. K. przybył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu doraźnej pomocy.

Krwotok. Na ul. Wólcząńskiej nr. 38, Mordka Fiszman, lat 18, syn handlarza, dostał silnego krwotoku. Przywieziono go na stację Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił mu doraźnej pomocy, poczem F. udał się do domu.

Ekonomiczna.

Droga warsz.-wiedeńska uzyskała zmianę taryf na przewóz zmarłych. Obecnie od trumny z ciałem będzie pobierane 10 kop. za wiorstę.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia drogami żelaznymi dowieziono towarów:

Mąki pszennej 37 wagonów (27,350 pud.), mąki żytniej 25 wagonów (18,750 pudów), pszenicy 4 wagony (3,000 pud.), żyta 12 wag. (9,000 pudów), owsa 37 wagonów (26,600 pudów), jęczmienia browarnego—wagonów (— pud.), jęczmienia na kaszę 3 wagony (2,220 pudów), grochu 5 wagonów (3,750 pudów), kaszy jaglanej 5 wagonów (3,600 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej — wagonów (— pud.), słomy prostej — wagonów (— pudów), wełny zagranicznej 52 wagonów (34,600 pud.), wełny krajowej 37 wagonów (26,510 pud.), bawełny zagranicznej 42 wagonów (36,200 pud.), bawełny rosyjskiej 42 wag. (30,500 pud.), odpadków bawełnianych 31 wagonów (21,700 pud.), żelaza 12 wagonów, gliny ogniotrwałej 2 wagony, wapna palonego 17 wagonów, wapna niepalonego 3 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 7 wagonów, cementu 9 wagonów (5,800 pud.), drzewa budulcowego 29 wagonów, drzewa opałowego 13 wagonów, desek 27 wagonów, węgla kamiennego 1010 wagonów, koksu 11 wag., kamienia piaskowca 8 wagonów, kości 5 wag., soli 13 wagonów (9,700 pud.), nafty 23 cystern, tektury smółcowej 5 wag., smoły 2 wag., farb 11 wagonów, kwasów 5 wag., papieru 9 wagonów, węgla drewnianego 2 wagony, cegły licowej — wagony, cegły zwyczajnej — wagonów i różnych towarów 574 wagonów.

Pociągami pociągami dowieziono do Łodzi: ryb 4 wagony, bydła 38 wagonów, trzody 52 wagonów, mięsa 9 wagonów, drobiu 2 wagony i różnych towarów 26 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 84 wagonów (38,500 pudów), wyrobów wełnianych 16 wagonów (8,700 pud.), wyrobów żelaznych 5 wag. (3,700 pud.), wyrobów terrakotowych 3 wag., tektury smółcowej i smoły 2 wagony (1,500 pud.), cegły licowej — wagony, cegły ogniotrwałej — wagony, szmelcu 5 wagonów, kafi 1 wag. i różnych wyrobów 217 wagonów.

Wysłano pociągami pociągami: wyrobów bawełnianych 9 wagonów (6,100 pud.), wyrobów wełnianych 5 wag. (3,000 pud.) i różnych towarów 16 wag.

Ruch na drogach żelaznych z dniem każdym wzmacnia się znacznie.

Z sąsiedztwa.

Szkoła handlowa w Tomaszowie. Uroczyste poświęcenie świeżo wzniesionego gmachu 7-klasowej szkoły handlowej w Tomaszowie odbędzie się w październiku r. b.; lekcje zaś rozpoczną się w dniu 24 b. m. W roku bieżącym otwarto tylko 2 klasy przygotowawcze: starszą i młodszą, oraz pierwszą, drugą i trzecią klasę. Przyjętych zostało do szkoły—chrześcijan 96, żydów 64, (czyli 40%) Tu nadmienić należy, że rada opiekunów zwróciła się do ministerjum skarbu o uzyskanie pozwolenia na powiększenie liczby procentowej żydów do 50%. Personel nauczycielski został skompletowany, brak tylko nauczyciela języka polskiego. Zarząd szkoły postanowił corocznie otwierać po jednej klasie, czyli w roku przyszłym powstanie klasa czwarta. Budżet wydat-

ków szkoły na r. 1903 obliczony jest na rb. 31,000. Szkoła handlowa w Tomaszowie stanowi fundację przemysłowca, p. Landsberga; koszty urządzenia wewnętrznego pokryte zostały przez fabrykanta Heilperna i innych.

Echa pobicia. O ile się dowiadujemy, bezpośrednią przyczyną pobicia majstra w remizie kolejki Łódź-Zgierz, Oskara Neumana były następujące okoliczności. Neuman miał służącą 18-letnią Almę Haag, którą faworyzował. Pracownik warsztatów 19-letni Lucyan Kulesza podobno ubliżył owej służącej, która miała się poskarżyć Neumanowi. Działo się to onegdaj. Neuman powróciwszy z Łodzi o godz. 8 wieczorem, dowiedziawszy się od służącej o niewłaściwym zachowaniu się Kuleszy względem Almy Haag, spotkawszy w remizie zajętego czyszczeniem wagonów Kuleszę, uderzył go dwa razy w twarz. Kulesza zachował się zupełnie obojętnie. Wyczekiwał jednak chwili, aby pomścić swoją krzywdę. Skoro Neuman o godz. 11 w nocy wrócił do domu, Kulesza napadł go z tyłu i zaczął uderzać sztabą żelaza po głowie. Neuman po otrzymaniu kilku ran padł zbroczony krwią na ziemię. Po chwili podniósł się, chcąc odeprzeć napastnika. Kulesza jednak zadał mu jeszcze kilka ciosów jakimś ostrym narzędziem. Wówczas na krzyk napadniętego przybiegło kilka osób, znajdujących się w remizie, które pragnęły stanąć w jego obronie, Neuman zaczął im wymyślać dowodząc, że nie potrzebuje żadnej pomocy.

Kulesza spokojnie oddalił się z miejsca tego krwawego zajścia. Niezwłocznie wezwano felczera z Radogoszcza, który przeniesionemu do własnego mieszkania Neumanowi opatrzył rany, Ponieważ nazajutrz w południe stan chorego Neumana pogorszył się znacznie, wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził, że rany są śmiertelne i że należy Neumana natychmiast odwieźć do szpitala. Jakoż chorego odwieziono do szpitala Geyerów, przy ul. Piotrkowskiej. Stan chorego, jak się dowiadujemy, jest bardzo groźny. Gorączka nie ustępuje.

Lucyan Kulesza nazajutrz po wypadku zgłosił się do władz straży ziemskiej i zameldował o pobiciu, jakiego dokonał. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Z powodu nawału materiału bieżącego felieton o operze naszego sprawozdawcy muzycznego (A. D.) damy w jutrzejszym numerze, obecnie tylko zaznaczamy, że Gemma Bellincioni wczoraj święciła prawdziwe tryumfy, jako Santuzza w „Cavallerii rusticana“, a uczyniła silne wrażenie, jako Nedda w „Pajacach.“

* Repertuar opery lwowskiej pod dyrekcją Ludwika Hellera:

Dziś we czwartek „Tannhäuser“ występ p. Al. Bandrowskiego, Ireny Bobuss, Ludwiki Marek, J. Jeromina, Szymańskiego i in.

W piątek „Mignon“ występ Bellincioni, Ludwiki Marek, A. Diauniego, J. Jeromina i A. Ludwiga.

W sobotę „Żydówka“ z Bandrowskim w partyi Eleazara.

* W sobotę zamiast zapowiedzianego „Lo-hengrina“ dana będzie żydówka z Aleksandrem Bandrowskim w partyi Eleazara. Jako Rachelę zaprezentuje się młoda utalentowana śpiewaczka panna Wanda Ottówna. W niedzielę ujrzymy Gemmę Bellincioni w „Traviacie“, w której to partyi genialna ta artystka odniosła na naszej scenie tak wielki tryumf.

* Gemma Bellincioni, przedłuża swój pobyt w Łodzi i wystąpi jeszcze trzykrotnie w ciągu przyszłego tygodnia na scenie teatru Wielkiego.

Dyrekcja opery komunikuje nam, że czyniąc zadość życzeniu publiczności postanowiła od soboty obniżyć ceny biletów.

Z WARSZAWY.

— Rada uniwersytetu warszawskiego ogłosiła już liczbę żydów, którzy mogą być przyjęci

na studia. Na pierwsze kursy przyjęto 30, a mianowicie na wydział prawny 4, przyrodniczy 9, filologiczny 1, a lekarski 16. Ilość przyjętych studentów innych wyznań na pierwsze kursy wynosi: na wydziale prawnym 170, na lekarskim 91, na historyczno-filozoficznym 13, na matematycznym 59, na przyrodniczym 39.

— Przedsiębiorcom ulicznym zabroniono produkcji gramofonów na podwórzach.

— Historię literatury dramatycznej w szkole dykcji i deklamacji w szkole przy tow. muzycznym objął p. Massonius.

— Wpis w progimnazjum żeńskim w klasie przygotowawczej został powiększony z 30 na 40 rb., w innych klasach z 35 rb. na 40.

— W celu założenia i eksploatacji w gub. warszawskiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, a także handlu wyrobami tejże fabryki, tworzy się towarzystwo akcyjne pod firmą: «Akcyjne towarzystwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych «Kraj», którego założycielami są obywatele ziemscy, pp. Jan Doberski, Henryk Kotlubaj i Jerzy Ryx.

Kapitał zakładowy towarzystwa ustanowiony na sumę milion rubli, podzielonych na 4,000 akcji po 250 rb. każda. Ustawa już została zatwierdzona.

— Wystawa galanteryjna zainteresowała Warszawę. Zwiedzają ją tłumy publiczności. Wieczorem, przy oświetleniu elektrycznym, salony gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa, przedstawiają się bardzo efektownie.

— W zakładach kąpielowych mają być zaprowadzone telefony, w celu wzywania lekarzów, straży ogniowej lub policji w nieszczęśliwych wypadkach.

— Wniesiono podanie o zatwierdzenie nowej kasy posagowej p. t. «Małżeństwo».

Telefonem.

Dziś rano zmarł ś. p. Aleksander Kłobukowski, długoletni radca dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego, autor licznych prac ekonomicznych, w wieku lat 83.

OFIARY.

Na powodzian.

Zebrałe przez robotników i zwierzchników towarz. akcyjnego Heinza i Kunitzera w Widzewie 232 rb. 88 kop. do rozporządzenia ks. kanonika Aleksandra Bąkowskiego w Zwoleniu gubernii radomskiej, złożyli następujący:

K. Böhme 1 rb., K. Dobrzański 50 kop., J. Behm 50 kop., A. Pigulowski 50 kop., M. Andrejew 50 k., A. Tomaszewicz 10 k., I. Szymański 15 k., H. Zawadzka 15 kop., K. Rzeźnik 15 k., M. Szeregowy 10 k., J. Chojnacki 5 k., R. Werner 15 k., W. Chamny 5 k., A. Andrzejczak 10 k., Z. Smolińska 10 k., A. Piotrowska 10 k., J. Miniszewska 15 k., H. Welfel 10 k., Z. Forysiak 5 k., A. Cuper 15 k., L. Mrówka 15 k., S. Kielbasa 10 kop., J. Krakowiak 10 k., M. Skonecka 15 k., J. Słezak 15 k., Z. Depezyńska 10 k., K. Głowacka 5 k., J. Musik 5 k., F. Chojnacki 40 k., J. Pusz 5 kop., J. Paprotka 5 k., A. Klarecka 5 k., F. Wojtas 5 kop., M. Lonarczyk 5 k., C. Winięcka 5 kop., J. Lass 5 kop., P. Grzonek 20 kop., E. Wierzbicka 20 k., W. Czerwińska 20 k., B. Chorąza 5 k., S. Barjasz 30 kop., J. Malec 10 k., B. Chwał 5 k., A. Młynarczyk 10 k., J. Bleszczyńska 10 k., A. Szule 20 k., A. Maciejewska 10 k., W. Altenhoff 10 k., W. Feclner 15 kop., M. Jaworska 5 kop., J. Mikołajczyk 10 kop., A. Chamna 5 k., A. Sznycer 5 k., W. Wahl 40 k., H. Gutkowska 20 k., S. Tosek 10 kop., F. Majer 10 k., J. Pusz 5 kop., J. Krawczyk 15 k., F. Maj 15 k., J. Wojtal 10 k., A. Laskowska 20 k., T. Smolarek 15 k., J. Wolszlegier 5 kop., A. Kurzawa 20 k., J. Padyk 5 kop., W. Lewandowska 20 k., S. Bończyk 10 kop., J. Rytch 15 k., T. Błęwiński 5 k., M. Kazaniecka 10 k., M. Kolański 10 k., Z. Szeregowa 20 kop., M. Golińska 10 kop., K. Sztetlich 15 kop., E. Birk 20 k., R. Böhme 40 k., J. Głowa 10 k., A. Urbaniak 15 k., S. Grabowski 20 k., M. Wojtal 10 k., J. Strzelecka 10 kop., M. Sierant 20 kop., J. Krasowska 15 kop., P. Sosnowska 10 kop., S. Kisiel 10 k., A. Szymańska 10 k., T. Gorzkiewicz 10 kop., J. Czernik 10 k., F. Surowiecka 10 k., K. Rzeźnik 15 kop., J. Bogaciński 10 kop., M. Krystalska 15 k., M. Krauze 15 k., J. Rzeźnik 10 kop., J. Jerezyński 10 k., S. Brdoń 10 k., J. Wdowczak 10 k., J. Lass 10 k., J. Grabowski 20 k., S. Czerwińska 10 k., A. Maj 10 k., J. Kucharski 40 k., S. Hajdos 10 kop., P. Hojter 5 k., J. Kuśmirek 10 k., F. Anuszczyk 10 k., A. Maciaszczyk 10 k., J. Pryczek 20 k., M. Smolińska 15 k., F. Sadulak 5 k., W. Chołodnyk 10 kop., M. Toma 5 k., B. Buntzler 5 k., A. Gué 10 k., J. Majda 10 kop., R. Kielbasa 10 k., J. Krawczyk 15 k., D. Kucharska 15 k., F. Owczarek 8 k., R. Lenarczyk 15 kop., W. Anuszczyk 10 k., S. Janiszewski 10 k., J. Dzierżbiński 10 kop., A. Wagner 50 k., K. Ulych 20 kop., S. Garnyś 10 k., S. Kolański 10 k., A. Wendysz 20 k., B. Kucharska 5 k., M. Czupryniak 5 kop., E. Kasztelan 10 k., J. Dominiak 5 k., A. Maj 10 kop., A. Kisiołek 9 k., M. Kubik 10 kop., J. Włodarczyk 5 k., P. Polec 7 kop., F. Smolińska 10 k., S. Tomalak 5 k., A. Smukler 10 kop., M. Krupska 11 k., M. Szczygielska 5 k., J. Forysiak 15 k. (d. c. n.).

„Corner“ bawelniany.

Przed półtora rokiem — pisze „Gaz. handlowa“ — ceny bawełny w New-Yorku i na innych giełdach, od new-yorskiej zależnych, szły stale w górę, dobiegłszy do wysokiej mety 12—15 centów za funt. W porównaniu z cenami z lat poprzednich było to ich podwojenie. Nie ulegało też żadnej wątpliwości, że to wyszrubowanie cen nie było prostym wynikiem gry podaży i popytu, lecz skutkiem manewrów spekulacyjnych. Wytworzył się t. zw. „corner“ spekulantów amerykańskich, którzy, skupując stale zapasy bawełny, dyktowali potem ceny rynkowi. Jest to w Ameryce dość zwykłe zjawisko, mające łączność z całą polityką „trustową“, której teorii „Gazeta“ właśnie poświęciła szereg artykułów.

Klika nowo-orleańska, do której należał cały zastęp hurtowników bawełny, jako to: W. P. B. Brown, H. de Vincent, F. B. Hayne, Mason Smith, T. L. Mayors, F. L. Longshore, Butler i inni stali się panami wszystkich plantacji; monopolizując handel, zmuszali sprzedawców do nabycia towaru po cenie wysokiej. Nie było wyboru; bo tylko „corner“ posiadał zapasy.

Nie zmienia tego faktu stanowczo zapieranie się „corner“ przez Browna i towarzyszy. Twierdzą oni, że ceny w latach 1890 i 1880 dochodziły już do 13 i 13¼ cent. i że zmniejszenie się urodzaju było naturalną przyczyną wzrostu cen. Wbrew temu jednak powszechnie wiadomo, że zakupili oni 250,000 bel po 9 cent., a odprzedawali potem po 12 cent. i wyżej, czyli zarobili na tej imprezie 3,750,000 dol. Zysk na pozycjach jeszcze niezrealizowanych obliczają na 4,000,000 dol.

Cała grupa była bardzo bogata, pracowała własnym kapitałem, nie uciekając się do kredytu i w tem zawierała się główna jej siła. Spekulację obliczono na mniejsze, niż w latach zeszłych, plony, ale to było tylko pobudką do corneru, który niewątpliwie i zachwał się dopiero w końcu września pod wpływem wiadomości, że urodzaj tegoroczny jest obfity.

„Corner“ rzeczony wyrządził dotkliwie krzywdy całemu przemysłowi bawelnianemu. Przy padł on na chwilę, gdy cen wyrobów bawelnianych nie można było podnieść bez ograniczenia produkcji.

Przesilenie przemysłowe panowało na całej linii przemysłu bawelnianego pod wpływem poprzednich przewrotów w produkcji. Zwłaszcza na rynkach europejskich wysokie ceny bawełny dotkliwie zaciężyły na wytwórczości tkackiej, gdyż wytworzyła się nadzwyczajna niewspółmierność cen materiału surowego i wyrobów. Nawet w Ameryce przedsiębiorstwa poczęły ograniczać wytwórczość. Na ogół obliczają zmniejszenie produkcji tkackiej o 25% na całym świecie. Ale „corner“ panował niepodzielnie i zmódz go nie nie zdołało. Zmogły go dopiero prawa naturalne. W r. b. urodzaj bawełny był wyjątkowo obfity. Urodzaj szacują obecnie na 11—11½ mil. bel.

„Corner“ się zachwał, czy, jak inni dowodzą, rozbił. Miał on już poprzednio przeciw sobie całą opinię publiczną Ameryki, która żądała surowych środków prawodawczych: Oczywiście do środków tych nie przyszłoby, bo rząd amerykański łyczasem wszelkie trusty, mimo wzburzenia ogółu interesowanych, toleruje. Ceny poczęły spadać pod wpływem korzystnych szacowań nowych zbiorów i to podminowało pozycję spekulacji. Ceny zresztą dochodzą do 10¾ cent. za funt, czyli nie są zbyt niskie. Ale to już pomyslniej odbić się może na interesach przemysłu.

Zaznaczyć trzeba, że i nasz kraj był silnie zainteresowany tą spekulacją bawelnianą, bo przemysł łódzki na niej cierpiał. Wysokie ceny bawełny szkodziły rozwojowi tej produkcji, nadmiernie obciążonej kosztami własnymi. Wprawdzie Łódź w części dużej posiłkuje się bawełną środkowo-azyatycką, lecz i cena tego produktu zależna była od miarodajnych notowań amerykańskich. Tem się tłumaczy, że korzystniej kształtowały się tylko interesy tych fabryk łódzkich, które same mają plantacje bawełny w Azji. Jeśli w dalszym ciągu niżka cen się utrzyma, jeśli poczyni zwłaszcza większe postępy, jeśli spekulanci amerykańscy nie zdołają

znowu odbudować corneru, to przemysł przędzalniany i tkacki musi, dzięki niższym kosztom produkcyjnym, ostatecznie opanować wszelkie skutki niedawnego przesilenia.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—

Z kraju.

— W Lutomierniku, jak donoszą do „Tygodnia“, dwaj żydzi Drybus i Ordynans, obaj krawcy, stworzyli kantor wydawania świadectw cechowych, tak zwanych „majsterbrifów“ które udzielali wyłącznie żydom, zamieszkałym w Cesarstwie. Wyzwalali oni nie tylko na zegarmistrzów, koszykarzy, ślusarzy etc. ale nawet na kucharzy, słowem, jakie było żądanie takie też wydawano świadectw cechowe. Z polecenia naczelnika powiatu energiczne śledztwo prowadzi naczelnik straży ziemskiej. Świadectw owych wydano przeszło sto. Właściciele ich — żydzi zyskiwali w ten sposób prawo zamieszkiwania po za linią osiedlenia.

— Inżynier górniczy okręgu kieleckiego-lubelskiego ogłasza, że przemysłowiec górniczy, Jan Fert, po przeprowadzeniu sztolni, odkrył żyły błyszczu ołowiu na gruntach gromadzkich we wsi Jaworzniak, w miejscowości zwanej Góra-Kostówka, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego. Sztolnia położona jest w odległości 395 sążni na zachód od szosy, wiodącej do Piekoszowa.

— We wsi Stary Korczyn, pow. pińczowskiego, spaliło się 25 domów mieszkalnych i 32 budynki gospodarcze. Dwudziestu pięciu właścicieli zniszczonych przez ogień nieruchomości, było ubezpieczonych za ledwie na 1,200 rubli. W nieruchomościach nieubezpieczonych szkody obliczają na 6,500.

— We wsi Suchowoli, w marcu r. z., wynikł pożar z rozmyślnego podłożenia ognia, który zniszczył trzy kolonie włościańskie: Stanisława Rożka, Marcina Wilka i Katarzyny Jendruch. W parę dni po pożarze, w rumowisku, pod spaloną stajnią, znaleziono węzełek z gałganów i paczkę zapalek, które podpalacz wsunął pod strzechę domu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że gałgany znalezione, pochodziły ze skrawków, udatych z czerwonego szalika i spodni Mikołaja Osaka, którego w mieszkaniu, za piecem strażnik znalazł przy rewizji te same podarte spodnie, z jakich kawałek znalazł się w szmatach, służących za zarzewie, a lokatorka domu Osaka, Franciszka Dębicka, słyszała, jak w nocy Osak wychodził na dziedziniec, jak kopnął szczekającego psa i jak w chwilę potem wynikł we wsi ogień.

Zbrodnia podpalenia ma tutaj podkład romantyczny, ponieważ Mikołaj Osak, ożeniwszy się z wdową, porzucił żonę, dzieci i własną kolonię, a poszedł na służbę do sąsiada, z którego żoną prowadził romans. Tajemnicą publiczną dla całej wsi był ów romans Osaka z Ludwiką Rożek, której mąż Jan, stał się we wsi pośmiewiskiem.

Brat Jana, Stanisław Rożek, zwrócił uwagę bratu na niemoralne sprawowanie żony i zalecał mu, aby uwodziciela z domu wypędził, co tenże spełnił, dowiedziawszy się nadto od wójta, że Osak chciał w gminie wyostać paszport dla jego żony, celem wspólnej emigracji ze wsi. Osak więc mszcząc się na bracie Jana Rożka Stanisławie Rożek, chałupę jego podpalił, przy czem spłonęły i dwie sąsiednie nieruchomości sąsiadów.

Stawiony przed sądem okręgowym kieleckim Osak, kategorycznie zaprzeczył zarzucanej mu zbrodni podpalenia, podając za przyczynę oskarżenia, złość całej wsi za to, że nie mogli tego ścierpieć, iż Ludwika R., męża nie lubiła, a jego kochała. Dwudziestu jednak świadków złożyło o tyle potępiające dla podsądnego zeznanie, że sąd okręgowy skazał Mikołaja Osaka lat 35, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na 6 lat ciężkich robót.

— W próbnym, na rok jeden ustanowionym programie dla gimnazyów filologicznych łacina figuruje dopiero od klasy trzeciej, grecki od 5-ej; ten ostatni nawet nieobowiązkowo. Według „Tygodnia“, w gimnazjum piotrkowskim na 60 uczniów klasy V (a i b) greków z amatorstwa

naliczono 37; czyni to 61%. Pozostali piątko-lisici zamiast 5 godzin greckiego mają 1 godzinę zadań matematycznych i 2 godziny geografii Rosyi.

Z Poznania.

— Towarzystwo pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego nie znajduje jeszcze u ogółu społeczeństwa poznańskiego należytego uznania, mimo że może połowa tamtejszej inteligencji zawdzięcza mu swoje istnienie.

Stypendyści są wyłącznie synami rodziców mało zamożnych. Oto statystyczny pogląd na rok 1900 według zatrudnienia ojców. Było więc synów właścicieli folwarków i dzierżawców 26, gospodarzów włościańskich 35, rzemieślników 131, robotników 17, oberżystów 14, kupców 36, nauczycieli ludowych 76, lekarzów 5, urzędników prywatnych 62, urzędników publ. 39.

Najwięcej korzystają z Towarzystwa Pomocy Naukowej synowie rzemieślników. Wobec tego zaznaczyć wypada, że właśnie te części społeczeństwa naszego, które najwięcej z towarzystwa korzystają, najmniej je popierają i dopiero natenczas do niego się zbliżają, gdy się pokaże potrzeba uzyskania zapomogi. Zupełnie w odwrotnym stosunku są głównymi podporami pomocy naukowej ludzie, którzy nigdy nie korzystali z niej materyalnie.

Oby cyfry powyższe utkwily w pamięci szerszych warstw mieszczańskich, które wręcz przeciwnie a zupełnie niesłusznie, co do udzielania pomocy naukowej posiadają poglądy. Towarzystwo przy udzielaniu stypendyów postępuje jaknajsumiennie, jeżeli niektórzy uczniowie osiągną łatwiej zapomogę, polega to na tem, że w łonie towarzystwa istnieją fundacje rodzinne i jasną rzeczą jest, że członkowie odnośnych rodzin muszą być uwzględniani w obfitszej mierze.

Towarzystwo stara się pociągnąć drobnych mieszczan choćby tylko z małym udziałem (2 do 3 marek rocznej składki).

We wszystkich większych miastach Księstwa istnieją komitety Towarzystwa Pomocy Naukowej bądź to miejskie lub powiatowe i przyjmują nowych członków.

Tajne związki w Chinach.

Chiny są jakby krainą tajnych związków, znajdujących tam zapewne najbardziej odpowiedni grunt do swego rozwoju. One to stanowią główną przyczynę ciągłych rozruchów i rewolucyj, ostatnie zaś powstanie bokserów ich również było dziełem. I teraz także występują na widownię bądź zupełnie nowe „sektę“, bądź też dawne pod nową nazwą, podburzając zubożalą i niezadowoloną ludność.

Niepojęty niemal wpływ, jaki to niebezpieczne chińskie wolnomularstwo wywiera na niższe warstwy ludności, należy przypisać wyrafinowanej zręczności i sprytowi w wyzyskiwaniu dla swoich celów, zabobonów i przesądów gminu.

Bardzo interesujący artykuł w tej sprawie czytamy w „Misyach Katolickich“. Są to szczegóły o nowej sekte, noszącej nazwę «Hien-kiang», czyli «twórców pokoju» i nader szybko się rozkrzewiającej. Jest ona, podobnie, jak wiele innych, niby odroślą zwyciężonej, lecz nie wytopionej sekty bokserów. Przywódcy jej należą przeważnie do klasy «uczonych» i noszą tytuł «doktorów pokoju». Pomiędzy nimi znajduje się wielu dawnych bokserów. Wprawdzie na pozór wyrażają się oni bardzo niekorzystnie o rozruchach bokserów, wychwalając natomiast nową doktrynę pokoju, której są niby koryfeuszami; w gruncie rzeczy jednak jest to ta sama sekta, tylko pod innym mianem.

«Twórcy pokoju» przebiegają kraj we wszystkich kierunkach, zaszczycając przeważnie główne miasta swoją obecnością i głosząc wszędzie nową naukę. Większa część tych «apostół» rekrutuje się z uczonego proletariatu, nie nawidzającego cudzoziemców teraz bardziej, niż kiedykolwiek, ponieważ czuje, że im się grunt usuwa pod stopami, i że się kończy ich kilkunastowiekowa władza nad ludem. Jedne po drugich ukazują się teraz dekrety cesarskie, wprowadzające rozmaite reformy, a między nimi zupełny przewrót w dotychczasowym pedagogicz-

nym systemie, na którym polega stanowisko „uczonych“. W egzaminach państwowych różnorodnie gałęzie europejskiej wiedzy coraz bardziej bywają uwzględniane i coraz większą odgrywają rolę, tak, że studia nad «świętymi księgami» Konfucjusza, nie wystarczają już do otrzymania tytułu «uczzonego».

Nowożytny więc system naukowy i postęp w rozmaitych kierunkach, zaczerpnięty od europejczyków, oto główny nieprzyjaciel, przeciw któremu «twórcy pokoju» występują z fanatycznym szowinizmem, powrót zaś do dawnych zwyczajów, przedstawiony jako jedyny środek ocalenia ojczyzny, stanowi przeważnie osnowę ich nauk. Wskrzieszenie więc pod każdym względem tradycji przodków, uchodzi za jedyny cel ich usiłowań, w gruncie rzeczy jednak jest nim wydalenie, jeżeli nie wytępienie wszystkich cudzoziemców.

We wszystkich większych miastach wschodniej Mongolii istnieją już tak zw. «świątynie stowarzyszenia pokoju», w których krzewicielem nowej doktryny tłumaczą publicznie t. z. Szen-gin, to jest zbiór edyktów cesarza Kangha, współczesnego Ludwikowi XVI. Powyższe edykty mają po większej części formę większych lub mniejszych rozpraw, treść zaś ich stanowi miłość synowska i braterska, zgoda pomiędzy współobywatelami, potrzeba pracy, znaczenie szkół, obowiązek płacenia podatków i t. p. Co się tyczy religijnych pojęć i praktyk, to stosownie do upodobania swych słuchaczy, koryfuszne sekty pokoju wysuwają na pierwszy plan konfucjanizm, taoizm lub buddaizm, obiecując najwyższe ziemskie szczęście wyznawcom tych religij. Nadto z pseudo-religijnych pobudek zabraniają kupna jakiegokolwiek europejskich towarów, zalecając zarazem utrzymywanie dawnego kultu dla zmarłych przodków, oddawanie cześci niezliczonym fantastycznym bóstwom chińskiego Olimpu, a wreszcie cały humbug spirytystyczny na sposób chiński. Trzeba znać niestychaną skłonność chińskiej ludności do zabobonów i przesądów, aby zrozumieć, jaki urok posiada dla niej to wszystko, co ma pewien związek ze spirytyzmem. Ten zaś ostatni należy niezaprzeczenie do najpotężniejszych czynników w celu podburzania ludu przeciw wszystkiemu, co nie jest chińskim.

Całe tłumy mężczyzn i kobiet zapisują swe nazwiska na liście „twórców pokoju“, biorą z upodobaniem udział w spirytystycznych posiedzeniach i starają się tym sposobem zgłębić tajemnice doczesnego i zagrobowego życia. Jeżeli już oddawna nazwano Chiuy „krajem umarłych“, to również słusze możnaby je nazwać „krajem duchów“, gdyż podług mniemania mieszkańców, każdy chińczyk zwiększa po swojej śmierci grono tych niewidzialnych, lecz wszędzie snujących się istot. Onę też tylko są w stanie udzielić jakiegokolwiek szczegółów o tem, co się dzieje z człowiekiem po zgonie. Szczegółów zaś tych raczej dostarczać zwykłym śmiertelnikom za pośrednictwem „doktorów pokoju“, odgrywających rolę medyów. Nadaje to im w oczach równie łatwowiernego, jak zabobonnego tłumu, niezwykłą powagę i znaczenie. Skoro zaś nastrój ludności w tym kierunku dojdzie do kulminacyjnego punktu, wówczas „twórcy pokoju“ będą tylko potrzebowali dać odpowiednie hasło w imieniu jakiegoś improwizowanego ducha, aby wywołać ogólne powstanie.

Rozmaite są sposoby zaklinalnia i wywołania duchów, najpospolitszym zaś jest następujący:

Posiedzenia odbywają się w nocy, w rozległej sali, w pośrodku której wznosi się kolumna. U podnóża tejże stoją dwa słupy; na jednym z nich mieści się naczynie napełnione piaskiem, na drugim zaś dary, przeznaczone dla ducha, to jest owoce i słodycze. W pośrodku kolumny wisi na sznurze luk, na cięciwie zaś jego wisi nić, na której końcu znajduje się pendzelek z włókien drzewnych. Skoro pendzelek zacznie się poruszać, wówczas naczynie z piaskiem zostaje podniesione w górę i pendzel wypisuje na piasku rady lub wyroki tajemniczego ducha.

Po ukończeniu powyższych przygotowań, medyum pisze napróżd list do jednego z bogów. Odbywa się to w szczególny, nader skomplikowany sposób, któryby osobnego wymagał opisu. Podpisany prosi dane bóstwo, aby mu ułatwiło porozumienie z jednym z niezliczonych duchów, unoszących się w przestrzeni. Nie chcąc zaś,

ażeby on pomylił się w adresie, medyum umieszcza na drzwiach lokalu swój bilet wizytowy, kilku zaś jego asystentów pali tam kawaleczki złotego papieru i kłaniając się nisko, prosi ducha o łaskawe przybycie. Po tem zaproszeniu odzywa się medyum następującymi słowami: „Wielki duchu, jeżeli jesteś tu obecnym, to napisz na piasku wyrazy: „Lä la“, to jest „przybyłem“. Wówczas nić zawieszona na luku, zaczyna drgać, pendzel zaś kreśli rzeczywiście na piasku dwa znaki: „Lä la“.

Teraz z kolei asystenci proponują duchowi, aby usiadł w fotelu, stojącym przed stołem, na którym leżą dary, poczem składają niewidzialnemu gościowi głębokie ukłony, palą kadzidło i złożony papier, oraz podają jakiś napój. Następnie pytają go o imię, jakie nosił niegdyś na ziemi i otrzymują jaknajdokładniejszą odpowiedź. Teraz pytania sypią się już jedno po drugim. Każdy z obecnych pisze kilka pytań na kartce, które niezwłocznie pali, owinąwszy je poprzednio złożonym papierem.

Jeżeli odpowiedzi nie są dość jasne, w takim razie medyum prosi o rozmaite bliższe wskazówki, które cudowny pendzel natychmiast kreśli na piasku. Gdy cała jego powierzchnia pokryje się odpowiedziami, wtedy te ostatnie zostają starte, aby ustąpić miejsca innym. Jednocześnie wszyscy obecni wyrażają uwielbienie z powodu poetycznego talentu uprzejmego ducha, objaśniają niezbyt dokładnie jego sentencje, obsypują go komplementami. Zresztą, duch ten okazuje się niekiedy bardzo źle wychowanym, odpowiada szorstko i niegrzecznie, a wreszcie zamyka posiedzenie następującymi, na piasku wypisanymi, słowami: «Idźcie do dyabła, bo już odchodzę!»

Wtedy całe towarzystwo żegna go bardzo uprzejmie i odprowadza aż do drzwi sali. Niekiedy zamiast pendzelka używa medyum gałązki brzoskwińowej, która musi być ani za mało lekka, ani za mało cienka i wisieć zupełnie pionowo. Medyum trzyma tę gałązkę pomiędzy dłońmi, patyk zaś, poruszając to prędzej, to powolniej, wypisuje ostrym końcem na piasku mniej lub więcej trafne odpowiedzi na zadawane pytania. Łatwo można sobie wyobrazić, jak olbrzymie wrażenie wywierają kabalistyczne te posiedzenia na zabobonnych chińczyków. Wynikiem zaś tego może być prędzej lub później wielka rewolucja, ze wszystkimi swymi następstwami, nakazana niby przez ducha, za pośrednictwem medyum.

Dla smakoszków.

—s—

Falszowanie środków spożywczych jest tematem niewyczerpanym, a jednak zawsze zajmującym z powodu niewyczerpanej również pomysłowości i sprytu fałszerzy. Któż np. przypuściłby, że zwyczajny «pasztet wątrobiany» zamienia się w kosztowny pasztet strasburski przez umiejętne zastosowanie boraksu, kwasu salicylowego i przez zręczne posypanie cienko usiekanych skrawków czarnego jedwabiu, które mają przedstawiać trufle.

Stwierdzony jest również fakt, że zamiast homarów, sprzedają odpowiednio przykrojone części najzwyklejszych ryb i mięczaków, które wkłada się w cynowe puszki opatrzone pięknie malowaną etykietą. Niejeden dziwił się już może naiwności smakoszków, którzy za żywego homara płacą po 3—4 ruble, podczas gdy w konserwie mieć go można za połowę ceny.

W Paryżu ślimaki są ulubionym przysmakiem, a mimo, iż zwierzątko te nie są ani zbyt rzadkie ani zbyt kunsztowne, to jednak fałszerze mieszają je z płucami końskimi lub wołowymi.

Są też firmy, które wprost fabrykują ślimaki, pociągając stare zużyte skorupy na nowo tłuszczem i galaretą i napełniając je płuckami. Ten produkt sztuczny sprzedają jako ślimaki burgundzkie najprzeradniejszego gatunku.

Miłośnicy świeżych „grzebieni kogucich“ muszą zadowalać się surrogatem, utworzonym z wyciętej sztucznie skóry kiszek wieprzowych—tych samych, z których sporządza się najzwyklejsze flaczki. Wogóle wszystkie potrawy sporządzane z kiszek ulegają fałszerstwu, z łatwością bowiem dadzą się do nich domieszać pokra-

jane kawałki wszelkich zresztą nienżytecznych części.

Z finezyą sporządzone są sztuczne «trufle». Zarówno siekane, jak i całe trufle wyrabia się z poczernionej gumy, z odpadków czarnego jedwabiu, z rozmiękczonej skry, a w najlepszym wypadku z przypiekanych kartofli, którym za pomocą eteru dodaje się właściwego aromatu. Takie sztuczne trufle mają doskonały odbyt.

Ryby nie dają się sztucznie fabrykować, ale handlarze posiadają rozmaite środki, celem przywrócenia zgnitym rydom świeżego pozoru. Jeżeli nie wystarcza lód i boraks, balsamuje się rybę solami cynku, aluminium lub innych metali, zupełnie w ten sposób, w jaki balsamuje się ciało ludzkie.

Przez nacieranie wazeliną nadaje się zewnętrzny blask, a oskrzela farbują się świeżą krwią lub eozyną. Eozyna środek farbiarski, uzyskany z węgla kamiennego, służy także do zafarbowania zepsutych raków. Amerykanie pracują i w tym kierunku na większą skalę. Na wybrzeżach Waszyngtonu jest 22 fabryk trudniących się przemianą zwykłych śledzi na sardynki.

Wybiera się najdrobniejsze, odcina im głowy i ogony, i pakuje do nowych puszek z francuskimi etykietami. Zalewa się je zwyczajną oliwą z bawelnianego siemienia, którą zachwala się jako pierwszorzędną oliwę z oliwek. Największe śledzie znów preparuje się jako pstragi. Wszystkie odpadki gotuje się razem i wytłacza z nich płyn, sprzedawany jako „tran rybi.“ Nareszcie zupełnie nieużytki sprzedaje się jako nawóz, tak, iż przy tej zyskowej produkcji najmniejsza cząstka nawet nie ginie bezpożytecznie.

Do fałszerstw zbytkownych artykułów spożywczych należy sztuczne farbowanie ostryg. W małych, umyślnie na ten cel zakładanych parkach, ostrygi w normalny sposób potrzebują całego miesiąca, aby zzieleniały. Handlarze chcąc przyspieszyć ten proces, pomagają farbowaniem sztucznym, zieloną farbą.

Prawie niewinne wydają się wobec tego fałszerstwa odkryte w ostatnich czasach w paryskim laboratorium chemicznym. Znaleziono tam marmoladę pomidorową z marchewki, pieprz zmieszany z sproszkowanym sucharem okrętowym i tym podobne bagatele.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

Sprawy macedońskie.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi, że w Ildiz-kiosku z każdą chwilą wzmaga się usposobienie wojownicze. Doradcy najbliżsi sultana napierają o rozpoczęcie wojny zanim Bulgarya dokończy uzbrojenie.

Wogóle pomiędzy Turkami szerzy się gwałtownie ruch wszechmahometański, do którego przyłączają się mahometanie w Bośni i Hercegowinie. Ogień w Trawniku podłożyli Turcy bośniacy, których 8 schwytano na gorącym uczynku. Mieli oni podobno zamiar wysadzenia w powietrze dynamitem starostwa okręgowego. W Trawniku zapanował popłoch.

Wojsko tureckie nie krępuje się już niczem i ciągle przekracza granicę bułgarską. W Bulgarii wzrasta wskutek tego wrzenie umysłów, co stawia księcia Ferdynanda wręcz w rozpaczliwym położeniu i nie umie znaleźć wyjścia z sytuacji.

Podobno rząd bułgarski postanowił czekać na rezultat zjazdu monarchów w Wiedniu. Jeśli po zjeździe tym mocarstwa nie położą kresu okrucieństwu tureckim w Macedonii i wogóle postępowaniu Turcyi, wybuch wojny będzie nieunikniony.

Turcyja na obszarze powstania rozporządza tak znaczną siłą wojskową, że gdyby szło tylko o stłumienie rozruchów rezultat byłby już dawno osiągnięty.

Na oskarżenia, że Bulgarya pomaga do rozniesienia powstania i że większość oddziałów powstańczych tworzy się w Bulgarii, gdzie też w Jamboli wyrabiają i dynamit dla powstańców, prezes ministrów bułgarskich gen. Petrow oświadczył, że Bulgarya nie posiada należytej siły zbrojnej, aby mogła rozciągnąć dostateczny

nadzór nad granicą i przeszkodzić tworzeniu się oddziałów powstańczych.

Na granicy serbsko-tureckiej dzieje się nie lepiej Albańczycy ustawicznie wpadają do Serbii i trapią ludność pograniczną. Porwali nawet burmistrza miasta Milanowa.

Różne wieści.

— Podług przewidywań sfer dobrze poinformowanych sąd serbski skaże oficerów występujących przeciw królobójcom na rok więzienia, nie pozbawiając ich wszelako stopni oficerskich. Natychmias wszakże po procesie nastąpi powszechne ulaskawienie.

Na ulicach Białogrodu odbywają się wciąż manifestacje. Doszło nawet do starcia pomiędzy studentami i oficerami, którzy dobyli szabel i poranili studentów. Na poniedziałek w nocy projektowanemu było przez oficerów spiskowców zajęcie twierdzy białogrodzkiej i wymordowanie uczestników zamachu stanu na zamordowaną parę królewską. Plan wszelako przedwcześnie odkryto i jego wykonanie udaremniono.

— Pomimo zapewnień z Serbii, jakoby cała ludność serbska stała po stronie sprawców zamachu na króla Aleksandra, okazuje się, że skłupszczyzna nie przyzna rodzinie królewskiej praw wyjątkowych. W łonie armii serbskiej codzienne dezercje. Wyżsi oficerowie wyjeżdżają zagranicę, by uniknąć aresztowań, które zarządza gabinet, terroryzowany przez Maszina i Genieca. Wiadomość o spisku przeciw królowi Piotrowi, okazała się bezpodstawną.

— W Budapeszcie studenci urządzili wielką demonstrację przeciw rządowi. W wojsku austro-węgierskim zachodzą coraz liczniejsze wypadki buntowania się żołnierzy przeciw dłuższemu zatrzymaniu ich w służbie. Niepokoi to władze wojskowe. Istnieje nawet zamiar rychłego cofnięcia odnośnych zarządzeń.

— Zanardelli, prezes ministrów włoskich, ustępuje z powodu podeszłego wieku. Prawdopodobnie następcą jego będzie Morin.

— W Saleburgu, Karyntyi i Tyrolu wielka powódź. Cały Gastein stoi pod wodą.

— W Marsylii nie zanotowano nowych wypadków dżumy. Zdaje się, że zaraza już wygasła. Okręty opuszczają port z czystymi świadectwami.

— W Alpach szwajcarskich powódź. Góry zupełnie pokryte śniegiem. Nad Zurychem od kilku dni szaleje orkan.

—:—:—

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Berlin, 16 września. Jutro hr. Bülow wyjeżdża do Wiednia.

Sofia, 16 września. W Kirkilisie więźniowie bułgarscy wymordowani zostali przez więźniów muzułmańskich.

Paryż, 16 września. Papież Pius X ma zamiar starać się o uznanie protektoratu swego nad katolickimi zakładami na wschodzie. W ten sposób Ojciec święty rozwiązuje kwestyę, które z mocarstw ma objąć opiekę nad misjami na wschodzie.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń, 17 września. Rada państwa będzie zwołana tylko na 5 dni. Zapowiadają się poważne zmiany w biegu spraw wewnętrznej polityki austriackiej.

Na Bałkanach.

Wczorajsze depesze, donoszące o wypadkach na półwyspie Bałkańskim, nie pozostawiają już najmniejszej wątpliwości co do wybuchu wojny bułgarsko-tureckiej.

Niewątpliwie mocarstwa europejskie i sama Bułgaria urzędowa pragnęłyby uniknąć wojny, gdyby to było możliwe. Lecz pomimo chęci utrzymania pokoju, rząd bułgarski jest bezsilnym wobec nadzwyczajnego rozdrażnienia ludności

bułgarskiej na pograniczu. Wojna stała się nieuniknioną.

Jak też zapatrują się na obecne położenie sfery politycznej Londynu, wśród których ostatni okólnik rządu bułgarskiego do mocarstw uważanym jest za przegrywkę wojenną. Angielska rada wojenna bardzo długo zajmowała się tą sprawą.

Większa część dzienników angielskich przemawia za interwencją Anglii na korzyść chrześcian tureckich. «Daily Mail» utrzymuje, że eskadra angielska odplynęła już do Salonik. «Daily Telegraph» ostrzega Anglię przed zbrojną interwencją, którą należy pozostawić Austrii i Rosji.

W Wiedniu wedle «N. W. Tageblattu» wojna turecko-bułgarska uważana jest za fakt spełniony, lecz rozpoczęta ona zostanie bez uprzedniego wypowiedzenia, gdyż, jak się wyraził pewien dyplomata turecki: «Lennik nie wypowiada wojny swemu suzerenowi, lecz ją prowadzi.»

W obecnej chwili na wody tureckie wypłynęły już eskadry: angielska, francuska, włoska i austriacka.

W Paryżu w sferach rządowych krążą pogłoski, jakoby mocarstwa interesowane w rozwoju stosunków bałkańskich, wezwały wszystkie państwa o wspólne wystosowanie noty do Turcji i Bułgarii z oświadczeniem, że żadna ze stron wojujących nie może liczyć na poparcie mocarstw i że projekt reform dla Macedonii, opracowany przez Rosję i Austrię, utrzymuje się w swej mocy.

*

Telegramy.

Wiedeń, 16 września. Po konferencji kanclerza niemieckiego hr. Bülowa z hr. Gołuchowskim, która pojutrze odbędzie się w Wiedniu, mają być wydane ważne postanowienia w sprawie macedońskiej.

Konstantynopol, 16 września. Rząd turecki zmobilizował 4 korpus armii w Erzerumie i 5 w Bagdadzie.

Londyn, 16 września. «Daily Telegraph» występuje w obronie Bułgarii i zapowiada doniosłe w skutkach wypadki polityczne.

Białogród, 16 września. Na terytorium serbskim utworzyły się liczne oddziały, złożone z czarnogórców i macedończyków. Wojska tureckie kilka z tych oddziałów atakowały i rozbiły zaraz po przejściu granicy.

Konstantynopol, 17 września. Na notę bułgarską rząd turecki oświadczył, że rozpocznie kroki wojenne wówczas, gdy na granicy po stronie bułgarskiej będzie zmobilizowane więcej niż 5090 żołnierzy.

(Turcy uważa Bułgarię za państwo lenne, które traktatem berlińskim upoważnione zostało do trzymania pod bronią 5,000 wojska. Tymczasem w chwili obecnej Bułgaria ma w szeregach 100,000 ludzi. Przyp. Red.)

Sofia, 17 września. Książę Ferdynand przybył tu z Euksynogradu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
16/IX 1 pop.	743.7	15.0	94	NW. 1	Z dnia 16/IX: Temperatura max. 19.3° C.
16/IX 9 w.	745.7	13.6	100	NW. 1	Temperatura min. 11.6° C.
17/IX 7 rano	745.1	12.6	100	NO. 1	Opadu 0.1 mm.

Lista zmarłych.

Adolf Sztark, majster cieśli, lat 44, Józef Kausik, tkacz, lat 40, pochowani na starym cmentarzu; Walerya Madajczyk, żona majstra, lat 24; Antoni Kuncz, tkacz, lat 46; Maryanna Petsch, żona tkacza, lat 43; Wiktoria Koniak, żona rob., lat 45; Józef Kaźmierczak, lat 44; Maryanna Karczewska, lat 69; Ewa Kozłowska, rob., lat 71; Grzegorz Rejm, ogrodnik, lat 65; Helena Janicka, lat 16; Maryanna Urbanak, rob., lat 71; Adolf Szmidi, tkacz, lat 65; dzieci zmarło: chłopców 17, dziewcząt 17; pochowani na nowym cmentarzu.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

„SMOK”

Powieść współczesna.

2 tomy. Całość rb. 1 kop. 20.

Prenumeratory „Rozwoju” płacą połowę czyli za 2 tomy kop. 60.

o nabycia w administracji „Rozwoju”.

Adam Mickiewicz

Życiorys.

Przez Reginę Horowiczową.

Stron 52. Cena 20 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 7 kop.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalnie Dzieci i wewnętrzne choroby

Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 popoł. 554—r—1

Z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego zostały zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

Kursy muzyczne
Specjalnej gry fortepianowej

Maryi Bojanowskiej

przy ulicy Skwerowej № 20,

z prawem wydawania osobom, kończącym je, świadectw nauczycielskich. Wykłady będą prowadzili: prof. Rudolf Strobl, Marya Bojanowska i dyr. 1291-3-1 „Lutni” Alojzy Dworzaczek.

Zapis uczniów i uczenie codziennie. Lekcje rozpoczynają się d. 11 b. m. Blizsze szczegóły będą ogłoszone później.

SZKOŁA TAŃCÓW

St. Zaborskiego

(Piotrkowska 45 II piętro)

przyjmuje zapisy na kursy, które się rozpoczną w połowie września. 1276—3—1

Zakład prywatny położniczy

D-ra I. Rejsa

w Warszawie, Chmielna 16.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, na żądanie oddzielne pokoje. Ceny umiarkowane. Ambulatoryum dla chorób kobiecych od 11—12.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Liw, Schulz, Woghorn z Petersburga—Silberman z Katowic—Frisch z Wiednia—Effenberger z Friedlandu—Skwara, Bobrow, Prokofiew z Warszawy—Fehrmann z Moskwy—Senator Posnikow, asesor Leontiew z Warszawy.

HOTEL VICTORIA. Istomin, tow. prokurat. z Piotrkowa—Schneider, Bawli, Modry z Warszawy—Goldzwoig z Lublina—Rembowski z Sieradza—Heinzelman ze Stróża—Kittel z Gablonza—Wüstehube z Tomaszowa—Jeppremow, Sojehadi z Batumu.

HOTEL VICTORIA. Niemczyrow ze Starorussa—Kaufman z Częstochowy—Kunze z Krakowa—Joel z Konińska—Lange z Tomaszowa—Kosenko, Steinman z Rawy—Finkelstein, Kotarski, Stambułka z Warszawy—Schnerr z Kalisza.

Towarzystwo Cyklistów „UNION“ oddział w Łodzi.

W niedzielę, dnia 20 września r. b. o godz. 2¹/₂, popoł.
odbędą się w Helenowie

Wielkie Wścigi Torowe

z udziałem słynnych jeźdźców zamiejscowych.

Szczegóły w programach. 1333-2-1

Krzesła przy torze po rb. 1. Wejście 40 i 20 kop.
N. B. Bilety nabywać można w księgarni W-go L. Sima (R. Schatke)
ulica Piotrkowska Nr. 71.

3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewy-
kupione przez odbiorców tow., przyb. w m. lipcu r. b. za fracht:

Mława № 4643 krochmal, Fried; Bendery № 4367 wełniane tow, Imas;
Szawle № 6477 wełniane tow., Szylatski—Luziński; Ryga III № 1175-4
cerata, Akc. Tow. R. p. wyr. ol.; Poraj № 172 samodziar, Presman; Bę-
dzin № 1159 mydło, Rychter; Radomsk № 733 meble gięte, Tonet; Klesz-
czele № 2791 drzewo opar., Wagner; Aleksandrów № 11104 galanterya,
Wierzbowski; Aleksandrów № 10840 azbest, Kuźnicki; Aleksandrów №
8715 części maszyn., Ag. pogr. Prejs; Aleksandrów № 8988 manufakt.,
Agentur. pogr. Szargorodzki; Warszawa № 7034 bronz, Maciejewski; War-
szawa № 20956 drewniane gwoździe, Juwiler; Warszawa № 21443 suk.
skrawki, Szymel; Warszawa № 21409 lak spirytusow., Mozow; Moskwa
st. m. № 7187 jedwab. towar, Krainow; Preczystoje № 94 wełniany to-
war, Jewlonin; Połtawa № 22396 tektur. wyr., Zajcew; Białystok №
20207 wełniany towar, Solnicki; Białystok № 20199 wełniany tow., Sol-
nicki; Białystok № 20209 wełniane tow., Solnicki; Petersburg № 49784
wełnian. tow., Bernstein—Epstein; Dwińsk № 12013 manuf., Jehnow;
Pińsk № 5051 meble gięte, Gotlieb; Ostrogożsk № 2958 manuf., Chry-
tenkow; Rostów № 27213 tytoń, Ros. Dońska fabr.; Wiedeń № 10 żelaz.
wyr., Perl—Fischer; Troppawa № 1 kam. mar., Czerwet—Iwanow; Mar-
kranstein № 1 cement. wyrob., Gaspari, Toruberg; Ryga № 70058 resztki
baw., nie przyjęte drzew odbiorc.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbior-
ców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe
będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy
Ros. dróg żelaznych.

Skład Artykułów specjalnych Towarz.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun

i SYN

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Biorka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971-30-15

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akeyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla
dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599-c-99

Choroby weneryczne, mo- czopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1^A

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie
3—4 pp. W niedziele i święta od
8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycz-
nego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8
przyjmuje chorych codziennie od 11—1
i od 5—7 popołudnia.

1491-c-29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.

ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Maksymilian Cohn

przeprowadził się na

ul. Dzielna № 28.

1225-12-1

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa,
gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne
powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot
Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań
od 5—6. 1107-r-2

KORZYSTNE

Dla ogrodnika!

Zaraz do wydzierżawienia, za przy-
stępną cenę—pod Ciecuchowem i Alek-
sandrowem pgr., reszta folwarku po par-
celacyi, 15 morgi ziemi ornej warzywniej,
3 morgi ogrodu owocowego, 30 morgi łąk
i torfów. Nowy dom mieszkalny z kom-
pletnymi budynkami gospodarskimi, z in-
wentarzem żywym i martwym i całą kre-
stencją. Wiadomość ul. Widzewska 86
m. 7, wieczorem od 8—9. 1330-3-1

Do wynajęcia zaraz

Pokój frontowy

duży, z posadzką, wodociągiem
i oddzielnym wejściem. Wiadomość
ul. Gołca № 13, m. 10. 1212-8-8

NAUCZYCIELKA

muzyki ze świadectwem Warszaw-
skiego Instytutu muzycznego udziela
lekcji gry na fortepianie, teorii i
harmonii. Wiadomość, Piotrkowska
261, m. 18, lub w administracji
„Rozwoju“. 1235-16-śp1

Pierwszorzędny z Warszawy KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne
i wykończenie artystyczne

Spacerowa № 31. 1197-2-2

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie ROŚCISZEŃSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca polki, francuski, niemieki i an-
gielki. 1200-12-1

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania skład węgli. Piotrkowska
№ 183, wiadomość w sklepie Kwa-
śniewskiego. 1686-3-3

Doświadczona nauczycielka z wyższym
patentem udziela lekcji, przygotowuje
do wyższych klas gimnazjum. Specyjal-
ność język polski (literatura) i matematy-
ka. Ul. Kamienna № 1, róg Wschodniej
m. 6. 1601-5-5

Dwie magle do sprzedania. Ul. Cegi-
niana 45. 1692-2-2

Dobrze uzdolniona przykrojczyna gar-
deroby damskiej i dziecięcej, poszuka-
je posady w charakterze zarządzającej w
magazynie od 1 tego miesiąca lub wcze-
śniej. Oferty składać w adm. „Rozwoju“
pod lit. „H. T“. 1684-3-2

Do pracowni sukien potrzebna zaraz pod-
ręczna. Spacerowa 34 m. 16.
1681-3-2

Do wynajęcia mieszkanie, składające się
z 3 pokoiów i kuchni, w dobrym punk-
cie, lub jeden pokój z oddzielnym wej-
ściem. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
1698-3-1

Fortepian stary w dobrym stanie za 40
rb. sprzedam. Ulica Szkoła (dawnej
Gołca) № 27 m. 10. 1688-3-2wca

Fortepian nowy koncertowy do sprzeda-
nia. Piotrkowska 111 w pralni che-
micznej. 1658-10-5

Mieszkanie przy rodzinie dla inteli-
gentnej kobiety. Wiadomość w adm.
„Rozwoju“. 1696-3-1caś

Młoda panienka poszukuje miejsca eks-
pedyentki lub kasyerki. Specyjalność
zabawki dziecięcej, galanterya i materya-
ły piśmienne. Srednia 23 m 31.
1697-1-1

Nowo utworzona pracownia Lublińskiej,
wykończy suknie, kostyminy elegancko
i szybko. Nauka kroju i szycia sposobem
łatwym. Główna 40 m. 2. 1626-pos

Obiady gospodarskie na świeżem maśle,
Mikołajewska 25, m. 9. 1533-6-5apc

Potrzebna uzdolniona krawcowa do szy-
cia w prywatnym domu na przychodnią.
Zgłaszać się można codziennie 2—4 pop.
Piotrkowska 107 m. 1. 1689-3-3

Potrzebna panna uzdolniona do ubierania
i kapeluszy i podręczna. Benedykta 35,
Florentyna. 1685-3-3

Przybłąkał się duży pies, maści żółtej.
Odebrać go można na ul. Aleksandrow-
skiej № 26 w piekarni. 1693-3-2

Potrzebna zdolna panna do bluzek. Be-
nedykta 35 magazyn Florentyny.
1679-3-2

Potrzebne są zaraz zdolne hafclarki. Na-
wrot № 8 m. 30. 1699-3-1

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja № 11. Lek-
cje w szkole i wykłady na kursach
wieczorowych rozpoczęte. Szkoła specyjal-
nie zajmuje się przysposabianiem uczniów
do szkół rządowych. Kancelarya otwarta
codziennie do 9 wieczór. 1615-6-5

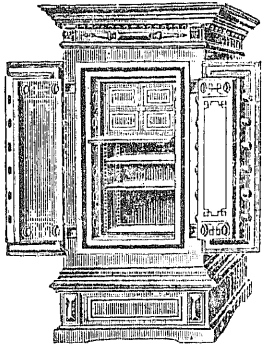
Tanio do sprzedania sklep kolonialny,
z powodu śmierci. Wiadomość w cu-
kierni Dzielna № 10. 1700-4-1

Zaginął wyżeł maści żółtej, z białym pa-
sem na głowie, piersiach i z białymi
łapami na dole. Proszę odprowadzić go
na ul. Targową № 79 do portyera za so-
witą nagrodą. 1691-3-2

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna
bardzo zdolna stanczarka, spółniczą-
ka oraz podręczna i uczenice. M-lle Ada,
Piotrkowska 103. 1690-3-2ścs

Zaginęła karta pobytu na imię Joska
Silberstroma, wydana z magistratu m.
Łodzi. 1680-3-3

Zaginął paszport na imię Floryana Kró-
likowskiego, wydany z gminy Mierzyce.
1682-3-3



Józef Weikert

Fabryka: ulica Andrzeja № 26
Skład: ulica Piotrkowska № 95

poleca w wielkim wyborze:

Kasy ogniotrwałe.
Kasetki we wszystkich wielkościach.
Prasy do kopiowania własnego wyrobu po cenach dostępnych. 884—d-12

1 września został otwarty

ZAKŁAD FREBLOWSKI,

do którego będą przyjmowani chłopcy i dziewczynki już od 3 lat.
Zapis codziennie.



1182—12—12

Karol Weigelt

Piotrkowska 145

Nowo-Spacerowa 46
dom Jakubowicza.

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.
1140—65-9

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-ym lipca przeniesiona została

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

z ul. Franciszkańskiej № 66 na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków, oraz bukiety różnej wielkości, wielki wybór wianków pogrzebowych, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności

pozostają z poważaniem

W. P. Poszepczyński.

985-30-19

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesioną została do nowego lokalu

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy nowowstępujących uczennic, zarówno przychodnich, jak i pensjonarek, przyjmowane są w kancelarii od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

RESTAURACYA KONCERTOWA

1315-3-3

ulica Dzielna № 18

Restauracya poleca wszelkie zimne zakąski. Obiady z 4 dań 40 kop. Wina odstaje. Piwa krajowe i zagraniczne z antalka. Dla artystów ceny obiadów abonamentowe. Z dniem 15 b. m. kuchnia oddana zostanie pod zarząd pierwszorzędnego kuchmistrza. 16 b. m., t. j. w środę zjechała muzyka Cygansko-Serbska, grająca na mandolinach wykonywująca ludowe pieśni w niemieckim, serbskim i węgierskim języku. Wstęp bezpłatny. W niedziele i święta muzyka gra podczas obiadów.

Sala koncertowa

ulica Dzielna № 18.

Inauguracyjny Wielki Familijny Koncert międzynarodowego śpiewaczego i baletno-ekscytrycznego Towarzystwa P. P. Brefal-Godlewskich w liczbie 20 osób. Niektórzy członkowie: pp. Corbetta artyści teatru Medyolańskiego „CARGANO“.

Nieporównany żydowski komik M. Marszałow, oryginalna murzynka P. Tatma Salem mezosopran. Liryczna węgierska śpiewaczka M. Kovatsch itd. Szczegóły w programach.

Ceny miejsc: 55, 40 i 30 kop. Galerya 20 kop.

Na sali ustawione będą stoły, zamiast krzeseł, w rzędy. 1314-3-3
Początek o godz. 9 1/2 wieczorem.

Akuszerka

PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Średniej 21. Przyjmuje panie spodziewające się słabości, a także umieszcza dzieci. 1031—r-6

!!! Kto u nas najlepiej robi okrycia, futra i kostyminy ang. !!!

Rzeczywiście najgustowniejszą, ściśle stosując się mody, robi okrycia, futra i kostyminy ang. z własnych i powierzonych materiałów, Drabikowski, Piotrkowska № 163. Tamże można dostać wypróbowane i najnowsze fasony z bibułki. 1241—6-6

Profesor

Jan Pillarz

udziela lekcji gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13.

Zastać można od 12—2 godz. 1250—4-4

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę.

2 place

jeden szerokości 225 i długości 450 łokci, drugi 200 szer. i 750 łokci długości, położone na zgierskich polach, pod lasem, o pół wiorsty od kolei kaliskiej i przy stanku tramwajowego. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska № 103. 1312—3-2

Złoty medal

na wystawie kucharskiej, otrzymało miejsce z Wilczyc będące na składzie u

p. O. Tauchert

Mikołajewska 29 m. 25. 136—d-30

Potrzeba 9,000 rb.

na pierwszy numer w Sieradzu.

Wiadomość ul. Długa 19 m. 7. 1310—2-2

Potrzebny inkasent

z kaucją do składu piwa Zduńsko-Wolskiego browaru Zenona Anstadta. Wiadomość w składzie ul. Piotrkowska 114. 1321—3-2

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestii przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114—r-14-38 1—1 godz. 1324—3-1

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Biuro nauczycielskie
Wagner dawniej Radkiewicz
Piotrkowska 121, II piętro front.
ma natychmiast do umieszczenia:
Nauczycieli, nauczycielki, freblów-
ki, bony różnej narodowości.
Dział rekomendacyjny poleca:
Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucje i poważne referencje. 562—d-56ca
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:
„Agatol“.
Blaszane opakowanie. Cena 20 i 35 k.
Sprzedaż wszędzie.
Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.
„Wenus“ krem usuwa plagi i plamy, kop. 50 i rb. 1. 682—30—29

Zgubione zostało

Świadectwo,

wydane przez Łódzką dyrekcję naukową, na założenie szkoły przez Konstancję Szanławską oraz książeczka kasy powiatowej, wydana na moje imię i inne dowody. Ktoby powyższe dowody znalazł jest proszonym o dostarczenie ich za stosownem wynagrodzeniem na ul. Władzowską do domu pod № 90 do Konstancji Szanławskiej. 1318—3-3

Poszukuje się zaraz zdolnego

MAJSTRA

do rajsera i drosety. Ulica Średnia № 131. 1302—3-3

Do pracowni Wład. Janiszewskiej

Potrzebne są zdolne

Staniczarki.

Ulica Przejazd № 16, pierwsze piętro od frontu.

Zaraz do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Ul. Sw. Karola № 3 m. 12. 1326—3-2

Nauczycielka

z patentem konserwatorium udziela lekcji muzyki i śpiewu.

Wólczańska 79 m. 3.